

~~Przemysły~~ Seymour. szeregowie
 Dnia 10 lutego 1940 r. zostałem przez władze N.K.W.D.
 zabrany wraz całą rodziną z Łubianki pow. dumowskiego
 pod pretekstem że musimy być przesiedleni do innego
 województwa. Jak później okazało się że nas wywieźli
 do Rosji. Towarshi rejim województwa Lwiewsk
 Podrozi moja trwała 25 dni podczas tej podróży
 dostawałem 40 kg chleba i wody 2 wiadra na 10 dni.

Dnia 3go marca b.r. przyjechałem wraz z rodziną
 do wioski Tyłaj, dano nam barak w którym
 mogło mieszkać około pięciu osób to nas
 zapekali 18 osób tak że nie można było się
 gdzie porozjyc, a gdy już się trochę odzuis na
 niedraco chciało ponespać to pluskny tak do kurały
 że mimo to było wytrzymał.

Dnia 4go marca wygnali nas na robotę do
 rybu, wydobywaliśmy platynę, norma była dla
 jednego 4200 m³ miazła ziemi następni kilofem
 następnie łaczkami wywiezi i zrobić samocieniem
 to dopiero dostałem 9 rubli ja tej normy
 w dwóch dniach mamiałem robić. Zechli nie wy-
 robił normy to Tyłko mógł kupić sobie 1kg

chleba na sólę i poratem więcej 4281

Po przepracowaniu 3ch miesięcy zostałem wysłany
do lasu do rąbnienia drewna norma była 4m³
też musiałem 1dnę normę zrobić dwie dni.

Przy pracy w kopalni byłem świadkiem jak
ludzie pracownicy się z sobą, i nie mogli pracować
bo byli wyczerpani i wycieńczeni a drac
nie tniey naganiali i mówili mi że wy Polscy
panujecie wam się robić niechcecie i wy jesteście
wyprowadzani my musimy was nauczyć robić
bo skonczyła się wawa pańska Polska i
nie myślcie że wy Polscy będziecie ogłotaci
bo jak nie widziś swego usha tak i Polscy
nie robacysz. Karali robić i robiłem ile mojej
siły pozwalały mi, przychodzę po miesiącu przepra-
cowanym przychodzę do kancelarji po pieniądze
a oni mówią że dzisiaj nie ma pieniędzy już
przyjdźcie, a na to mówię że ja niemam pieniędzy
na wykupienie chleba żeby miś dali choć porę
subli bo ja i moja rodzina ginie z głodu to
przyrodę N. K. H. D. sta i zamknęła miś na
2 dni do izolatora i narwał miś organizator

rem i dlatego przemieszczano ludność niemiecką
 z tej wiosce było około 30 ci rodzin
 Polskich z tego zmarło z głodu, Klosec,
 Bartnik, Pilek, Kriebelowski, następnie
 wyczerpania i przemęczenia umarli, Dwiecic 11, 12,
 Janos, Socha, Chran, Chranka, z Jęzusem Choroszy,
 Driedric, Driedric Anna jeszcze zmarło około 6-ci
 osób tylko nawiązka nie pamiętam.

Stosunek władz Sowieckich do Polaków był
 taki że uważali nas jako wziętych jeńców
 ktoś oddał się z wioski do samykatina
 do wiatłowa na 14 dni.

W sierpniu 1941 r. dowiedziałem się o polskiej
 Polstw - Sowieckim i niemieckim pracownikom tam
 z tego powodu że mało płacili i niemożna
 było mi dostać do jedzenia musiałem zmienić
 miejsce. Pojechałem o 160 km do miejscowości
 To tam byłem 6-ci tygodnie i tam dowiedziałem
 że tam się w górnym na południu organizuje się
 armia Polska, to wówczas zabrałem całą rodzinę
 i wyjeżdżamy do Taszkientu bo tak słyszałem
 że tam ma się organizować armia Polska

po przyjeździe do Łańcutu oswiadczyli nam
ze tu niema ni musiec jechać do Jarabki i tam
musiec jinne pracować. W Jarabce niechciałem zostać
bo mówili nam ludzie ze tu jest bardzo źle a ja
mając starego ojca, siostrę z dzieckiem niechciałem się
stracić i zostałem zmuszony pokryj jemu siostrę
do Ługowej bo dowiedziałem się ze tam orga-
nizuje się Armia Polska i wyjechaliśmy z Gien-
siostrą z dzieckiem do Ługowej i tam wstąpiłem do
kuchni na pracę i między innymi dowiedziałem się
ze jest komisja Polska w Ługowej i biorąc do
wojska to wówczas zostawiłem ojca i siostrę z dzieckiem
iść na komisję polową odni zostałem przyjęty do
wojska to był 25/ lutego 1942 r.

Plonko, Szymon